

otoczenia. Taka bezradność boli i zastanawia. Do zaślepionego człowieka nic nie dociera. Podobnie nic nie docierało w czasie ziemskiego życia do ewangelicznego bogacza, „który ubierał się w purpurę i bisior i dzień w dzień uczładował wystawnie”. Natomiast przed pałacem bogacza „leżał żebrak pokryty wrzodami, imieniem Łazarz. Pragnął on nasycić się odpadkami ze stołu bogacza. A także psy przychodziły i lizały jego wrzody”. Ta opowieść Jezusa dotyczy ważnego problemu: nasze życie doczesne jest konsekwencją naszych ziemskich wyborów. Doskonale streszczenie tej prawdy zawiera stara łacińska maksyma, która uczy, że „każdy jest kowalem swojego losu”. Warto zastanowić się, na czym polegał grzech bogacza? Nie wystarczy powiedzieć, że był złym człowiekiem, bo Jezus nic o tym nie mówi. Nie wspomina również o tym, że bogacz dręczył fizycznie Łazarza, że mu dokuczał, że z niego kpił, że go obrażał. Nic z tych rzeczy. **Bogacz nie dostrzegał Łazarza, bo przed swoimi oczyma miał parawan bogactwa, który uczynił go ślepy, nieczułym i obojętnym na los potrzebującego. Dopiero w otchłani „podniósł oczy, ujrzał z daleka Abrahama i Łazarza na jego łonie”. Dopiero tam „podniósł oczy”, „ujrzał”, ale tym razem „z daleka”. I było już na to zdecydowanie za późno.** Dopiero cierpienie przypomniało bogaczowi o pięciu braciach, którzy dalej uczują i bawią się. Jednak słyszy odpowiedź: „niemożliwe”. Nawet gdyby posłać im ducha zmarłego, nic to nie pomoże. I w tym momencie: Abraham mówi: „Mają Mojżesza i Proroków, niechże ich słuchają”. Mają po prostu Słowo Boże – w Nim jest wszystko zawarte. To w tej sytuacji jedyny i właściwy drogowskaz. Pośmiertny los bogacza i Łazarza nie jest jakąś zemstą czy karą Bożą, lecz naturalną konsekwencją stylu i kierunku życia.

Kto inwestował tylko w doczesność i dobra materialne, musi się zadowolić tym, co one oferują, a więc tymczasowością i śmiertelnością. Kto natomiast nie mógł polegać jedynie na sobie i swym stanie posiadania, nauczył się polegać na Bogu i zainwestował w ten sposób w życie wieczne. (ks. Leszek Smoliński)

○○○ WIERZYĆ TEJ KTÓRA UWIERZYŁA I ZOBACZYŁA? ○○○

"Dziś byłam w przepaściach piekła, wprowadzona przez anioła. Jest to miejsce wielkiej karni, jakiz jest obszar jego strasznie wielki. (...) Niech grzesznik wie: jakim zmysłem grzeszy, takim dręczony będzie przez wieczność całą. Piszę o tym z rozkazu Bożego, aby żadna dusza nie wymawiała się, że nie ma piekła, albo tym, że nikt tam nie był i nie wie, jak tam jest. Ja, siostra Faustyna, z rozkazu Bożego



byłam w przepaściach piekła na to, aby mówić duszom i świadczyć, że piekło jest. (...) To, com napisała, jest słabym cieniem rzeczy, które widziałam. Jedno zauważyłam: że tam jest najwięcej dusz, które nie dowierzały, że jest piekło. Kiedy przyszłam do siebie, nie mogłam ochłonąć z przerażenia, jak strasznie tam cierpią dusze, toteż jeszcze się goręcej modłę o nawrócenie grzeszników, ustawicznie wzywam Miłosierdzia Bożego dla nich. O mój Jezu, wolę do końca Świata konać w największych katuszach, aniżeli bym miała Cię obrazić najmniejszym grzechem" (Dz. 741).



○○○ CO MÓWI NAM PISMO ŚW. NA TEMAT PIEKŁA? ○○○



"Bóg pragnie, by wszyscy ludzie zostali zbawieni i doszli do poznania prawdy" (1 Tm 2, 4); "Nie chce bowiem niektórych zgubić, ale wszystkich doprowadzić do nawrócenia" (2 P 3, 9). Teksty te wyraźnie mówią, że Bóg kocha i pragnie zbawić wszystkich ludzi. Każdy człowiek otrzymuje szansę zbawienia. Nie ma więc ludzi przeznaczonych na potępienie. Nie można jednak zapominać, że oprócz Bożej woli zbawienia wszystkich ludzi istnieje wolna

ludzka wola, która może odrzucić Zbawczą Miłość Boga. Sam Pan Jezus wielokrotnie mówił, że odrzucenie Boga przez człowieka prowadzi do wiecznego potępienia – a więc bezbożnicy będą definitywnie wyłączeni z życia wiecznego i oddzieleni od Chrystusa: "Idźcie precz ode Mnie, przekleś, w ogień wieczny, przygotowany diabłu i jego aniołom" (Mt 25, 41). Wszyscy nieposłuszni woli Bożej usłyszają: "Odejdźcie ode Mnie wy, którzy dopuszczacie się nieprawości" (Mt 7, 23); "Kto wierzy w Syna, ma życie wieczne, kto zaś nie wierzy Synowi, nie ujrzy życia, lecz grozi mu gniew Boży" (J 3, 36). Odrzucenie tych wszystkich, którzy nie przyjęli zaproszenia na ucztę, jest absolutne: "Zaden z owych ludzi, którzy byli zaproszeni, nie skosztuje mojej uczty" (Łk 14, 24). Wyjaśnienie przez Chrystusa przypowieści o sieci nie jest metaforą: "Tak będzie przy końcu Świata: wyjdą aniołowie, wyłaczą złych spośród sprawiedliwych i wrzucą w piec rozpalony; tam będzie płacz i zgrzytanie zębów" (Mt 13, 40–42). Również w listach św. Pawła znajdujemy teksty mówiące o absolutnym wyłączeniu bezbożników z Królestwa Bożego: "Czyż nie wiecie, że niesprawiedliwi nie posiadają Królestwa Bożego? Nie łudźcie się! Ani rozpustnicy, ani bałwochwalcy, ani cudzołożnicy, ani rozwieżli, ani mężczyźni współżycjący ze sobą, ani złodzieje, ani chciwi, ani pijacy, ani oszczerzy, ani zdiernicy nie odziedziczą Królestwa Bożego" (1 Kor 6, 9–10; por. Ga 5, 19; Ef 5, 5). W cytowanych tekstach formuły potępienia mają charakter absolutny: "nikt z tych ludzi nie skosztuje mojej uczty"; "nie zobaczy życia"; "nie posiadzie Królestwa". Z językowego punktu widzenia najmocniejsze teksty mówiące o wieczności kar piekielnych znajdują się w Apokalipsie św. Jana (14, 11 i 20, 10). Aby wyrazić nieograniczony czas trwania tych kar, zostały tam użyte formuły "na wieki" i "na wieki wieków". O wieczności piekła dowiadujemy się również przy okazji nauczania Jezusa na temat grzechu przeciw Duchowi Świętemu. Pan Jezus mówi, że "każdy grzech i bluźnierstwo będą odpuszczone ludziom, ale bluźnierstwo przeciw Duchowi Świętemu nie będzie odpuszczone (...) ani w tym wieku, ani w przyszłym" (Mt 12, 31 i n.). Św. Jan Paweł II w Encyklice *Dominum et Vivificantem* wyjaśnia, że grzech przeciwko Duchowi Świętemu polega na "odmowie przyjęcia tego zbawienia, jakie Bóg ofiaruje człowiekowi przez Ducha Świętego" (n. 46). Jest to postawa całkowitego zamknięcia się człowieka na Miłość Boga, postawa człowieka, "który broni rzekomego prawa do trwania w złu, we wszystkich innych grzechach i który w ten sposób odrzuca odkupienie". Jest to więc grzech nieodpuszczalny z samej swojej natury, ponieważ jest owocem radykalnego odrzucenia szansy zbawienia. Jest to postawa absolutnego egoizmu – czyli całkowitego zamknięcia się wolności człowieka na Miłość Chrystusa. Taka postawa kształtuje się w człowieku w ciągu całego ziemskiego życia. **Każdy w pełni świadomy i dobrowolny wybór zła przyczynia się do strasznych zniszczeń w człowieku. Wyrażają się one w pogłębieniu niewrażliwości na Miłość Boga i w postępującej niezdolności do miłości bliźniego. Jeżeli przez całe ziemskie życie człowiek będzie żył tak, jakby Boga nie było, i radykalnie odrzucał możliwość nawrócenia się, nazywając zło dobrem, a dobro – złem, to wtedy realnie istniejąca siła zła każdego grzechu do tego stopnia może zniszczyć jego osobę, że człowiek taki stanie się niezdolnym do miłości, stuprocentowym egoistą – a więc kimś, kto nienawidzi Boga.** (ks. M. Piotrowski TChr)